Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 31 października 1912. Nr. 249

3 Cena numeru centy 3
(I halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Teatr wojny.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29 października.

Bułgarzy i Serbowie — jak pisze referent wojskowy „Neue Freie Presse" — nie pozwalają wojskom tureckim nawet odetchnąć. Na południe od Adryanopola Bułgarzy obsadzili Eski-Baba i Bunar-Hissar. Skutkiem tego szybkiego posunięcia się Bułgarów główna armia Turecka musiała się cofnąć dalej, aniżeli jej wódz naczelny zamierzał. W Macedonii Serbowie zajęli Koprülü, a Bułgarzy Istip. Armii tureckiej, zwanej armią Vardaru, pobitej pod Kumanową, grozi katastrofa, ponieważ Bułgarzy w dolinie rzeki Strumy przeszli wąwóz Kresna, a Grecy już posunęli się za Veria, przeto można mówić o otoczeniu Saloniki. W Macedonii położenie Turków jest rozpaczliwe, W Tracyi rozporządzają wprawdzie armią, liczącą przeszło 260.000 żołnierzy, ale jest wielkie pytanie, czy armia turecka w Tracyi, jest zdolną do boju. Prawdopodobnie w najbliższych dniach przyjdzie do bitwy na wschód od Lüle-Burgas; dalej Grecy, Serbowie i Bułgarzy posuną się zwycięsko pod Saloniki i wojska tureckie armii Vardaru, cofające się w wielkim nieporządku z Ueskübu przez dolinę Vardaru i przez Tetovo, poniosą szereg nowych klęsk.

Na teatrze wojny w Tracyi Turcy ostatnimi dniami zmienili — jak się zdaje — plan operacyjny. Ten domysł polega na wiadomościach, że Bułgarzy zajęli Eski-Baba i że główna kwatera armii tureckiej została przeniesioną do Corlu. Łatwo zrozumieć powody, które skłoniły Turków do przeniesienia głównej kwatery do Corlu. Główna armia bułgarska posuwa się przez Kirkilisse i na wschód od Kirkilisse to znaczy, że Bułgarzy mają zamiar rzucić się na front obronny turecki od wschodu i poprostu go zwinąć. Gdyby armia turecka pozostała nadal w przestrzeni pomiędzy Eski-Baba-Lüle-Burgas-Saraj, w takim razie nie mogłaby bronić skutecznie drogi do Konstantynopola na swoim prawem, czyli wschodniem skrzydle. Bułgarzy kierują swojemi operacyami w ten sposób, że zagrażają Konstantynopolowi. Dlatego trzeba główne masy armii tureckiej przesunąć na wschód, ażeby Bułgarom właśnie od wschodu przeciąć drogę. Prawdopodobnie Corlu będzie tylko tymczasowo siedzibą głównej kwatery tureckiej. W najbliższym czasie Turcy tę główną kwaterę przeniosą jeszcze bardziej na wschód. Nie zdaje się też, ażeby front armii tureckiej obecnie sięgał od Vizy aż do Rodostu, ponieważ już przed paru dniami donoszono, że znaczne siły bułgarskie maszerują na Vizę. Główne wojska tureckie musiały prawdopodobnie cofnąć się od Vizy jeszcze bardziej wstecz, ażeby uniknąć oskrzydlenia przez kolumny bułgarskie, które posuwają się ku Vizie.

Dużo oznak zapowiada, że wschodnia armia turecka będzie się biła z Bułgarami dopiero tutaj przed Konstantynopolem na ufortyfikowanych silnie stanowiskach pod Czataldżą. Czy jednak nagłe cofania się wojsk tureckich nie podziałają źle na ducha żołnierzy, to jeszcze wielkie pytanie. Korpusy armii tureckiej, które poniosły klęskę pod Kirkilisse i cofają się przez Bunar-Hissar są zdemoralizowane. Zetknięcie się owych wojsk zdemoralizowanych z wojskami, które jeszcze nie stały w ogniu musi podziałać ujemnie na ducha tych ostatnich. Turcy na wschód od Lüle-Burgas posiadają 24 dywizyj w pierwszej linii i 9 dywizyj w rezerwie pod Czataldżą. Jeżeli będziemy jedną dywizyę liczyli po 8000 żołnierza, otrzymamy razem 264.000 żołnierzy. Bułgarzy natomiast, którzy idą przeciwko Turkom na wschód od Lüle-Burgas mają co najwyżej 120.000 do 140.000 żołnierza. Ale żołnierze bułgarscy są ożywieni i podnieceni zwycięstwami, podczas gdy Turcy są zdemoralizowani. Adryanopol Turcy pozostawili na łasce losu. Załoga w Adryanopolu będzie musiała kapitulować z chwilą, gdy Bułgarzy odetną jej połączenie z główną armią turecką. Przez zajęcie Eski-Baba i Lüle-Burgas już przyszło do tego odcięcia.

Dzięki zajęciu Ueskübu Serbowie w Macedonii rozpoczęli natychmiast pościg energiczny armii tureckiej Vardarskiej, która się cofa przez dolinę Vardaru i przez Tetovo. Kawalerya serbska zmusiła w Tetovo większe oddziały tureckie do kapitulacyi. Taki sam los grozi wojskom tureckim, które cofają się przez Köprulü. Połączona armia serbsko-bułgarska już zajęła Köprülü i Istip i w ten sposób przecięła drogę Turkom, znajdującym się w dolinie Vardaru. Bitwa pod

Odcięte Saloniki.



Walka w ulicach Berany w dniu 19 października (Opis wewnątrz numeru)

Kumanową miała właśnie na celu, jak się teraz pokazuje, ułatwić odwrót głównej masie wojsk tureckich. Nie pomogło to jednak wiele, klęska pod Kumanową zdemoralizowała Turków tak, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać całego szeregu dalszych kapitulacyj rozmaitych oddziałów tureckich. Gdyby wojska tureckie z doliny Strumy podjęły ruch zaczepny, mogłyby uratować resztki armii vardarskiej. Ale niewiadomo, ile tych wojsk tureckich znajduje się w dolinie Strumy i czy wogóle tam istnieją. Jeżeli zaś istnieją, to zachowują się zupełnie bezczynnie. Serbowie i Bułgarzy pędzą resztki armii vardarskiej ku zwycięskiej i idącej ciągle naprzód armii greckiej.

Operacye wojenne greckie zarówno w kierunku Arta, jak i w kierunku Kazioni-Veria postępują tak energicznie naprzód, że armia turecka vardarska znajdzie się niebawem w bardzo krytycznym położeniu. Wogóle Grecya rozwija obecnie niesłychaną energię zarówno na lądzie, jak i na morzu. Na lądzie armia grecka zgotuje cofającym się od północy ku południu Turkom wielką katastrofę i zajmie Saloniki. Na morzu Grecya blokuje Dardanele i równocześnie uniemożliwia przewóz wojsk tureckich z Azyi Mniejszej do Saloniki.

Sandżak Nowobazarski znajduje się już w rękach Serbów i Czarnogórców. Pod Sienicą wojska czarnogórskie połączyły się z wojskami bułgarskiemi. Pod Skutari otoczenie miasta jest zupełne dzięki temu, że Czarnogórcy przeszli przez rzekę Bojanę i obsadzili miasto od południa. Pokazuje się, że wojskom Essad-paszy brakowało siły i czasu, by uniemożliwić Czarnogórcom otoczenie stolicy górnej Albanii. Kapitulacya miasta Skutari musi także nastąpić w najbliższych dniach. *Amon.*

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Z pola wojny.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące depesze z pola wojny:

Wojna bułgarsko-turecka.

Przed główną bitwą.

Zofia. Według nadeszłych tu wiadomości główna siła wojsk tureckich koncentruje się na linii Corlu-Karisztiran i zakłada tam wielką pozycyę obronną, tak, że w tem miejscu należy się spodziewać głównej bitwy.

W drodze do Konstantynopola.

Londyn. „Times" donosi w specyalnem wydaniu z Zofii, że według informacyi otrzymanej przez jednego z ambasadorów, Bułgarzy zajęli stacyę Drama i Lüle Burgas.

Przez zajęcie Lüle Burgas przez Bułgarów Turcy zostali odcięci od linii kolejowej, która umożliwiała wysyłanie im posiłków i amunicyi.

Konnica Bułgarska znajduje się w odległości tylko 14 kilometrów od głównej kwatery tureckiej.

Oblężenie względnie wygłodzenie Adryanopola.

Zofia. (T. B.) Ponieważ armia bułgarska dowiedziała się, że w Adryanopolu niema dosyć środków żywności a z drugiej strony uniknąć chce ciężkich strat przy szturmie twierdzy, zdaje się, że na razie zaniechany będzie zamiar wzięcia Adryanopola szturmem; zamierzone jest **planowe oblężenie fortecy względnie jej wygłodzenie.**

Przed upadkiem Adryanopola.

Stara Zagora. Bułgarzy zabrali przeznaczony dla Adryanopola pociąg wiozący 13 wagonów mąki.

W Adryanopolu panuje ogromny brak żywności.

Bombardowania twierdzy jest utrudnionem z powodu, że nie można przywieźć ciężkich dział z powodu rozmoknięcia dróg.

Zofia. Położenie pod Adryanopolem jest niezmienione. W walkach nad północny wschód od Adryanopola pozostawili Turcy na placu wielu rannych. Turcy chcieli kilkakrotnie zmylić Bułgarów, wywieszając białą chorągiew, chcąc w ten sposób sprowadzić Bułgarów na małą odległość od swoich stanowisk. Początkowo to postępowanie Turków spowodowało wielkie straty, gdyż Turcy z bliska otwierali na Bułgarów ogień z armat. Turcy pozostawili na placu całą baterye z amunicyą.

W miejscowości Ebidie między Aryandopolem a Kirkilisse znaleziono dwa składy broni, nabojów i medykamentów.

Komendant Kirkilisse rozstrzelany.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że komendant Kirkilisse Azim bej został rozstrzelany, jemu bowiem przypisywano winę poddania Kirkilisse.

Wojna serbsko-turecka.

Zdobycie Köprulu.

Belgrad. Oficyalnie donoszą, że Veles (Köprulu) zajętem zostało przez wojska serbskie.

Belgrad. Według oficyalnego sprawozdania, Turcy stawili opór koło Veles, jednakże po krótkiej walce zostali rozproszeni w dwóch kierunkach. Uciekających ścigała konnica serbska. Jak słychać, Turcy koło Veles znajdowali się w sile 80.000 ludzi.

W rozsypce.

Belgrad. Z opowiadań jeńców wynika, że pod Kumanowem znajdowała się cała macedońska armia turecka, licząca 80.000 ludzi. Po klęsce pod Kumanową Turcy usiłowali skoncentrować wojska swe pod Veles, co im się jednakże nie udało. Ponieśli znowu klęskę, po której cała armia macedońska rozprószyła się tak, że o skoncentrowaniu się jej już niema mowy.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·25
żądają 96.25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
dn. 30. paździer.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 1[illegible] do [illegible]; pszenica na kwiecień od [illegible] do [illegible]; żyto na październik [illegible]; na kwiecień od [illegible] do 10·45; owies na październik od 11·55 — 11·56; na kwiecień od [illegible] do 11·29; kukurudza na [illegible] 0·[illegible]; na maj od 8·07 do 8·[illegible]; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.

Aferta: mierna. Tendencya: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

Zygmunt August na scenie krakowskiej.

W sobotę dnia 26 bm. jak wiadomo wprowadził teatr krakowski do swego „wielkiego" repertuaru pierwszą część *Trylogii Zygmuntowskiej* Lucyana Rydla, która pozostanie w repertuarze długie lata jako jeden z jego najcenniejszych klejnotów. Z tej okazyi zwrócił się jeden z naszych współpracowników do autora oraz do inspektora sceny p. Spitziara, aby uzyskać od nich wywiad dotyczący szczegółów dekoracyi, mebli, kostyumów, rekwizytów i portretowej charakteryzacyi wykonawców, w które to szczegóły teatr krakowski tak bogato wyposażył sztukę. Wynikami tego wywiadu dzielimy się chętnie z naszemi czytelnikami.

— Nie wiele mam czasu na rozmowę — odpowiada p. Spitziar, bo zajęty jestem przygotowaniem wystawy do II i III cz. trylogii. Mogę panu tylko powiedzieć, że gdyśmy w czerwcu z autorem przystępowali do opracowania strony dekoratorskiej, trzeba było uzyskać osobne pozwolenie na robienie zdjęć fotograficznych z Wawelu od śp. marszałka Badeniego, jako prezesa komitetu restauracyjnego. Dzięki temu w akcie I, lewa boczna kulisa jest wiernem powtórzeniem pawilonu gotyckiego między Kurzą stopką a basztą Lubranką. Tło perspektywiczne względnie skonbinowałem z rzeczywistego widoku Krakowa zdjętego z okien parterowych zamku i ze zbiorów autentycznych widoków baszt i fortyfikacyj miejskich w XVI wieku.

— A sala w akcie II i V p. Inspektorze?

— Salę starałem się utrzymać w charakterze wnętrz Wawelskich z epoki Zygmuntowskiej. Cechujące ten styl obramienia drzwi i okien wziąłem z rysunków ś. p. T. Prylińskiego, publikowanych w dziele St. Tomkowicza p. t.: „*Wawel*". Z tamtąd również pochodzi rysunek odrzwi w dekoracyi aktu trzeciego.

— A dlaczego świecznik w II i V akcie jest w kształcie syreny?

— Bo w inwentarzach zamkowych z XVI i XVII-go wieku wielokrotnie powtarza się wzmianka o takimże świeczniku, od którego jedna z sal wawelskich nosiła nazwę sali „Syreny".

— A portrety?

— Portret Zygmunta I jest kopią z zachowanego wizerunku króla nad wejściem do kaplicy Zygmuntowskiej. Portret zaś królowej Bony z drzeworytu współczesnego. — Orzeł na makacie wzięty został z autentycznego orła z wieży Zygmuntowskiej.

— Z jakich źródeł czerpał pan motywy do dekoracyi w akcie III?

— O drzwiach już wspomniałem, kolumnada zaś w zamku Niepołomickim malowana jest na wzór ganków górnych w Sukiennicach od ulicy św. Jana i Brackiej. Do czwartego aktu, którego akcya rozgrywa się w komnacie zamku wileńskiego — wzrów nie było, bo „niżni" zamek wileński zburzony został w XVIII wieku. Pochodził jednak z epoki późno gotyckiej i w tym też stylu utrzymałem dekoracyę.

— Nie małe wrażenie p. inspektorze wywiera prospekt widziany przez okna w II i V akcie...

— Ten prospekt przedstawia dziedziniec zamkowy, jak go dziś po odnowieniu na Wawelu widzimy, przyczem zaznaczyć muszę, że bardzo trudnem było zagadnienie perspektywiczne i świetlne.

— A meble?

— Wykonane zostały na zamówienie dyrekcyi według dzieła A. G. Meyera i R. Graula: „*Tafeln zur Geschichte der Möbelformen*". Z tej samej publikacyi pochodzi wzór zegara renaisansowego w akcie IV. Skomponował go p. Bąkowski, który również skopiował kura srebrnego i strzeleckie insygnia.

— A jakiż udział brała pracownia malarska Kautsky'ego w Wiedniu?

— Modele do wszystkich dekoracyj w trzech częściach trylogii przygotowałem ja sam, wszelako wykonaniem dekoracyi, z powodu braku malarni u nas, musiałem się pracą podzielić z firmą Kautsky'ego w Wiedniu. Dzielnie też dopomagał mi artysta malarz p. Wierciak.

W tej chwili wchodzi do kancelaryi teatralnej autor, z czego korzystając, zwróciłem się do niego z następującem zapytaniem:

Resztki macedońskiej armii tureckiej uciekała w popłochu ku miastu Prilep.

Belgrad. Turcy na całej linii cofają się na południe od Skoplje. Główna kwatera serbska będzie przeniesiona do Skoplje, dokąd wjedzie także uroczyście król Piotr.

Ateny. (B. kor) Króla Jerzego przyjęła ludność w Kozanje z zapałem.

Belgrad. Szef sztabu, jenerał Putnik, został mianowany jeneralissimusem całej armii serbskiej.

Belgrad. Dzienniki podają, że Serbia straciła od początku wojny dotąd 4.000 zabitych i 7.000 rannych.

Garibaldi w Czarnogórze.

Rzym. Garibaldi zebrał 3000 ochotników i ruszył w pomoc Czarnogórze.

Palenie trupów.

Belgrad. Dzisiaj nadeszło do Kumanowa sześć wagonów nafty. Użyto jej do palenia zwłok, które już zaczynały gnić. Przy obronie Kumanowa Turcy budowali wały z trupów, z za których strzelali. Serbowie je musieli zdobywać. Z 7 pułku serbskiego, który walczył pod Kumanową ocalało tylko dwóch oficerów.

Szańce z ciał poległych.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że Turcy broniąc Kumanowy tworzyli szańce z ciał poległych żołnierzy.

Przed zajęciem Prizrentu.

Belgrad. Na dzisiaj jeszcze oczekują tu zdobycia Prizrentu przez trzecią armię. Przypuszczają, że zajęcie nastąpi bez walki, bo Turcy opuścili już miasto. W Skoplje wzięto 7000 Turków do niewoli.

Wojna grecko-turecka.

Zwycięski marsz armii Greckiej.

Ateny. (Aj. Ateńska) Wojska greckie obsadziły przesmyk Tripotamos, klucz drogi do Veria.

Ateny. (Aj. Ateńska) Jenerał Danglis telegrafuje, że po starciu w Dolinie Tripotamos koło Veria nieprzyjaciel cofnął się pozostawiając pięć wozów z amunicyą. Armia grecka posuwa się naprzód.

— Czy pan zadowolony z kostyumów i charakteryzacyi?

— Nadzwyczajnie! Teatr krakowski zrobił wszystko, czego wymagał najściślejszy styl historyczny zarówno w męskich wspaniałych, jak i kobiecych kostyumach. — Oczywiście Matejkowskie *ubiory w Polsce* posłużyły w pierwszym rzędzie za podstawę, ale nie mniej wzorów dostarczył „Hołd pruski“ i rysunki w domu matejkowskim. Walną pomocą były też portrety polskie wydawane przez J. hr. Mycielskiego (strój czerwony aksamitny królowej Elżbiety). Wspaniałe stroje pani Wysockiej, skomponowała sobie artystka sama z renaissancowych portretów różnych osobistości.

— A charakteryzacye?

— O te w Krakowie nie trudno. Pomiki na Wawelu: Zygmunta I, biskupa Maciejowskiego i Kmity zdjął na zamówienie dyrekcyi p. Jabłoński, jak również portret prymasa Gamrata w krużgankach Franciszkańskich. Tarnowski i Radziwiłłowie ucharakteryzowani byli według współczesnych sztychów.

W dalszych częściach trylogii użyty będzie niemniej autentyczny materyał portretowy, dekoracyjny, meblowy i rekwizytorski.

Najtrudniejszym problemem scenizacyjnym będzie w części III stopniowe formowanie się poszczególnych grup, które z akcyi przechodzą w żywy obraz „Unii lubelskiej“ według Matejki.

Ustępstwa Turcyi.

Petersburg. Porta zawiadomiła Rosyę, że wycofuje wojska z Urmii, przez co zniknął długotrwały powód zatargu między Turcyą a Rosyą.

Rosya gotuje się do wojny.

Londyn. „Moring Post“ donosi z Odesy, że szef sztabu jeneralnego Zilinski odbywa podróż inspekcyjną w okręgach wojskowych Warszawa, Kijów i Odesa. Minister wojny Suchomlinow w przyszłym tygodniu odbędzie inspekcyę wojsk na Kaukazie.

Wiedeń. Giełda zaniepokojona była wczoraj pogłoską, jakoby banki miały otrzymać wiadomość, że Sazonow ma ustąpić.

Kiamil pasza wielkim wezyrem.

Konstantynopol. Wielki wezyr Ahmed Mukdar podał o dymisyę. Kiamil pasza zamianowany został wielkim wezyrem.

Stanowisko Austryi.

Na drodze do mądrej polityki.

Londyn. Wiedeński korespondent „Timesa“, który miewa doskonałe informacye, donosi z niejaką pewnością, że Austro-Węgry nie mają zamiaru wmieszać się czynnie w wojnie na Bałkanach, przeciwnie, że istnieje nadzieja polepszenia się stosunków austryacko-serbskich. Powszechnem jest w Austryi zdanie, że należy szukać nie terytoryalnych, ale ekonomicznych korzyści na podstawie dobrych stosunków ze Związkiem bałkańskim. *Status quo* nie będzie już terytoryalnym, ale odnosić się będzie do moralnego wpływu na Bałkanie.

Równocześnie z tem donosi znany publicysta Dillon z Petersburga do „Daily Telegraph“, iż jakiś niewymieniony dyplomata austryacki oświadczył mu, że Austro-Węgry z pewnością życzliwie widzieć będą rozszerzenie granic Bułgaryi, Czarnogóry, Grecyi i Serbii; zgodzą się nawet na oderbanie sandżaku, pod warunkiem, że Serbia z Austro-Węgrami zawrze unię cłową, tak, że Austrya po wieczne czasy mieć będzie otwartą drogę handlową do Saloniki.

Jak się Niemcy omylili.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29 października.

Leży przed nami artykuł, ogłoszony 2 października, a więc w 24 godzin po rozpoczęciu mobilizacyi serbskiej i bułgarskiej, artykuł, który przyniosła gazeta bardzo rozpowszechniona i niemal wszechniemiecka „Rheinisch-Westfalische Zeitung“. Ten artykuł brzmi:

„Między Wilhelmsstrasse i Rominten drut telegraficzny i telefon dzisiaj i wczoraj pracowały poprostu gorączkowo. Stosy pism i aktów nadesłano do cichego zamku myśliwskiego w Prusach Wschodnich. Cesarz, jak się dowiadujemy, wczoraj i dzisiaj pracował nieprzerwanie. W niedzielę nawet nie polował, ponieważ nie ma teraz czasu na zabawy myśliwskie. Jakkolwiek przy wczorajszem śniadaniu nie poruszono wrzenia na Bałkanie, to przecież jest rzeczą stwierdzoną, że cesarz wczoraj i dzisiaj zajmował się wyłącznie stosunkami na Wschodzie, które się teraz zerwały z taką grozą. Także i sekretarz spraw zagranicznych pan Kiderlen-Waechter tylko dlatego nie pojechał na pogrzeb barona Marschalla, ponieważ musiał naglaco pracować nad sprawami bałkańskiemi i ciągle się znosić z cesarzem w Rominten. Możemy zapewnić ze źródła pierwszorzędnego, że najbardziej decydujące czynniki niemieckie wciąż jeszcze wierzą w możliwość że się uda zapobiedz wybuchowi wojny. — Berlin ani na chwilę nie ustaje pracować w tym kierunku. Zresztą sfery wojskowe są całkowicie przekonane, że Turcyą z łatwością da sobie radę ze swoimi przeciwnikami. Zwłaszcza Serbowie, jak się tutaj wie, są zupełnie nieprzygotowani do wojny. Na wypadek, gdyby naprawdę przyszło do wojny, pokaże się z pewnością, że wszystko jest w nieporządku. Można też uważać za rzecz pewną, że Turcyi obecnie nie brakuje pieniędzy. Dobrzy przyjaciele angielscy z pewnością się już postarali o dostateczną ilość „prochu“. Jakkolwiek się jednak stanie, dobrze poinformowane sfery polityczne niemieckie sądzą, że Zofia, Belgrad i Ateny jeszcze nie straciły zupełnie rozumu i zdadzą sobie sprawę o następstwach poważnych każdego kroku lekkomyślnego.

Tak pisały dzienniki niemieckie, ponieważ zacytowany powyżej artykuł rozesłała pewna korespondencya oficyalna berlińska po całych Niemczech. Z tego artykułu przebija się niesłychana ignorancya niemiecka na punkcie faktycznych stosunków tureckich. Łatwo pojąć jak teraz Niemcom idą w niesmak klęski Turcyi. *Amon.*

Obrazki z wojny.

Car Ferdynand.

Głośny publicysta rosyjski W. Niemirowicz-Danczenko w korespondencyach z Zofii daje wyraz swojemu zachwytowi carem Ferdynandem.

„Jest to — pisze on — nie tuzinkowy talent wojskowy. Wiecznie przy pracy. Sam obmyśla wszelkie dyspozycye, sam prowadzi wojska do boju.

„Przejście przez granice było wspaniałym obrazem. Car osobiście odczytał manifest, sam pierwszy na czele wojsk przeszedł przez miedzę graniczną i wskazując na południe, zawołał:

— Naprzód! Z nami Bóg!

„Rota za rotą poszła we wskazanym przezeń kierunku, jak gdyby unosząc się na skrzydłach nagromadzonej w ciągu pięciu wieków energii, porywczości i zniecierpliwienia, by jak najprędzej spotkać się z wrogiem.

„Muzyka zagrała hymn narodowy. W wojsku entuzyazm wzrasta. Męstwo tego wojska jest lwiem, karność żelazna.

„Po pierwszem zwycięstwie car Ferdynand zwrócił się do wojska ze słowami:

— Jestem dumny z tego, że z woli Opatrzności stałem się panującym nad takim godnym chwały narodem.

„Dzieci cara biorą udział w boju. Ojciec im miał powiedzieć:

— Zasłużcie sobie na rycerskie ostrogi!...

„Do pierwszych rannych zwrócił się car ze słowami:

— Oto pierwsze krople krwi bułgarskiej przelanej za wolność i niepodległość braci!

„Królowa Eleonora ani na chwilę nie opuszcza szpitala, pielęgnuje rannych, pocieszа“.

Przyjazd rannych.

Korespondent wojenny jednego z dzienników donosi z Wranje:

„Na dworcu kolei w chwili przyjazdu rannych z pod Kumanowa. Tysiące młodych ludzi na noszach. Blade i nieruchome, wy-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz
7·40 n. miesz
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp
10·00 d. osob
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·46 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·15 d. osob
11· n. osob.

Z Wieliczki:
·30 osob.
11·0 d miesz
[illegible] d. osob.
6·1[illegible] d. osob
10·45 [illegible]

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek 18 b. m. do czwartku 31 b. m: „Zygmunt August“. (Ceny o 25% podwyższone).
Piątek 1 listopada po południu: „Kościuszko pod Racławicami“. (ceny zniżone do połowy.)
Piątek wieczór „Paweł I“.
Sobota: popołudnie „Młynarz i jego córka“. wieczór: Trylogia p. t. „Zygmunt August“
Niedziela popołudniu Przedstawienie Skargowskie

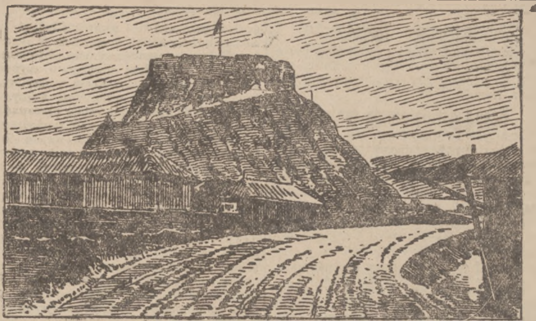
TEATR Nowości.

Człowiek o 100 głowach.
Momus krak.: kabaret.
A. S. Poleński. aktualne wiadomości.
Bracia Farinelli akrobaci.
„Listonosz pieniężny“, farsa.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 24—31 października br.
The orvginal Senhore niezrównani ekwilibryści.
Rosario Santafe andaluzyjska piękność.
The 4 Highland Girls!! szkocki kwartet taneczny.
M. Lafayette. polski komik.
H. Sztorchówna subretka polska
K. Liebal komik
Hedi Juliette wesoły chłopak szews ?.
Erna Goleston subretka.
Zejdowski
Ferry Roscna Parisiana Ensemble
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana



Fortyfikacye w Tuzi, wsi naagranicznej, która przez Czarnogórców, id na Skutari, po kilkudniowej walce zdobyta została.

krzywione twarze patrzą naokół, jeśli wogóle z pośród bandaży patrzeć mogą. Ranni przeważnie w głowę lub pierś. Spotkałem twarz, którą już gdzieś widziałem. To porucznik Pericz, którego poznałem, gdy przed kilku dniami jechał do głównej kwatery. Sili się na uśmiech i robi taki ruch, jakby chciał wyciągnąć ku mnie rękę. Tymczasem ona została pod Kumanową strzaskana przez turecki kartacz. Pericz walczył w oddziale, który został dosłownie zdziesiątkowany.

Porucznik Pericz opadł wyczerpany na poduszki. Widząc, że patrzę na jego ramię, dodał. „To stało się wkrótce potem. Zdaje mi się, że odłamek szrapnela mnie ugodził. Nie czułem bolu, tylko uderzenie. Ocknąłem się 'obandażowany“. Nieszczęśliwy nie wie, że mu ramię amputowano.

Lekko ranny kawalerzysta opowiada, że serbska kawalerya wlazila niemal Turkom na karki. „Oni zaraz, gdy się zbliżyć — mówi z pogardą — zrzucają wszystko, co mają na sobie i uciekają, co wlezie“.

To jeden z takich, którzy nic nie wiedzą i nic nie mają do powiedzenia, bo tylko ślepo strzelali i kłuli, jak długo mogli.

Wsie serbskie, przez które ciągnęli, zrównane z ziemią, spalone i wymordowane. Ten i ów, co ostał się przy życiu, opowiadał, że Turcy cofając się, jakby szałem zemsty owładnięci, okrutnie mordowali i męczyli ludzi i zmuszali matki, aby jadły ciała swych własnych pomordowanych dzieci.

Los korespondentów wojennych.

Edward Myging, korespondent wojenny „Berliner Morgenpost“ tak opisuje smętną dolę swoich kolegów w głównej kwaterze bułgarskiej:

„Jest nas tu z górą ośmdziesięciu takich, którzy nazywamy się dumnie korespondentami wojennymi, jakkolwiek mimo dwutygodniowego pobytu nie napisaliśmy dotąd ani słowa, co myślimy o rzeczach widzianych; najpierw dlatego, że niewiele widzieliśmy, powtóre zaś dlatego, że nam tego pisać i telegrafować nie wolno. Regulamin obowiązujący nas jest dokumentem historycznej wagi. Zredagowano go nadzwyczaj sprytnie, przewidując wszystkie możliwe wypadki, w których wścibski dziennikarz może być dla operacyj wojennych niewygodny. N. p. o starej Zagorze wolno pisać — fejletony, podnoszące jej krajobraz i piękność letnią porą, o wszystkiem innem, więc o głównej kwaterze, o transportach wojsk, potyczkach— broń Boże!

Cenzor na widok czegoś podobnego w depeszy lub liście robi słodzintką minę: „Ależ panie! Skąd pan o tem wszystkiem wie! Pana fałszywie poinformowano. To... nie prawda“. I rozpoczyna się operacya niebieskim ołówkiem, po której z depeszy nic nie pozostaje Trudno: siedzimy bezczynnie bliżej garnków w których węgierskie świniopasy mięso gotują, a znacznie dalej od głównej kwatery myślą: poco my tu właściwie siedzimy?“

Z Izby posłów.

Hr. Stürgkh o sytuacyi zagranicznej.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów, hr. Sturgkh odpowiedział na interpelacye, wniesione z kilku stron w sprawie wypadków wojennych na półwyspie bałkańskim.

„W odpowiedzi na te interpelacye – mówił prezydent gabinetu — pozwalam sobie przedewszystkiem wskazać na oświadczenie złożone w delegacyach ze strony powołanej, podług którego charakter naszej polityki zagranicznej w myśl naszych tradycyj także obecnie jest na wskroś pokojowy (oklaski). Wyniki dotychczasowej wymiany zdań między mocarstwami uzasadniają nadzieję, że te usiłowania będą miały powodzenie i że uda się monarchii zatrzymać błogosławieństwo pokoju także i nadal.

Co do interpelacyi pos. Pernerstorfera i Adlera w sprawie daleko idących życzeń, w sprawie wpływania na rząd celem utrzymania pokoju na wszelki wypadek, mogę jeszcze tylko raz podnieść, że nasz urząd spraw zagranicznych z pewnością nie ma celów agresywnych, muszę jednak dodać, że ta uwaga odnosi się bez względu na chwilową sytuacyę, że *zasada utrzymania pokoju na wszelki wypadek i za wszelką cenę nie może tworzyć podstawy polityki wielkomocarstwowej*, chociażby miała jak najbardziej pokojowe intencye; musi się w drodze legalnej myśleć o ochronie swoich słusznych interesów.

Co do interwencyi pos. Nemeca i tow. o rzekomych zarządzeniach mobilizacyjnych w kraju, to w porozumieniu z kompetentnymi czynnikami wojskowymi, mogę jak najstanowczej oświadczyć, że dotąd nie zarządzono nawet wzmocnionego stanu pokojowego naszych wojsk i nie wydano żadnego zarządzenia, któreby miało charakter mobilizacyjny.

Następnie kontynnowano dyskusyę budżetową. Przemawiał p. Waber.

Po prezydencie ministrów przemawiał pos. Waber, który zajmował się głównie sprawą szkoły Komensky'ego w Wiednin. Podczas przemówienia jego przyszło do burzliwych scen między Czechami a Niemcami.

Prześladowanie Polaków na Śląsku.

Podczas dyskusyi budżetowej wygłosił wczoraj poseł ks. Londzin wielką mowę, w której przedstawił żale i żądania narodowości polskiej na Śląsku, nad któremi jednak rząd przeszedł do porządku dziennego. Naród polski prowadzi na Śląsku ciężką walkę o swą egzystencyę. Nie dają mu możności wolnego rozwoju, depczą jego ideały narodowe i działają na niego demoralizująco. Dotyczy to nietylko przepotężnego kapitalizmu, ale niestety **także władz państwowych, które wszelkiemi siłami dążą do germanizacyi.** Władze są formalną ekspozyturą t. zw. stowarzyszeń ochronnych. Należy jednak pamiętać, że klasa robotnicza na Śląsku jest polską, że chodzi tu o kraj, w którym jest 231.000 Polaków, 115.000 Czechów i 76.000 Niemców. Mowca przedstawia stosunki panujące w gminie Sibice koło Cieszyna, gdzie w gminie polskiej, opanowanej zupełnie przez przemysł niemiecki, przy pomocy niemieckiego „Schulvereinu“ gminę kupiono za 25.000 kor. i udzielono na wybudowanie budynku szkolnego pożyczki, która pozostaje tak długo bezprocentową i niewypowiedzialną, jak długo w szkole nauka włącznie z nauką religii pozostaje w języku niemieckim. Na czele germanizacyi stoi niestety także zarząd dóbr arc. Fryderyka na Śląsku wschodnim.

Pos. Demel przerywa: W Żywcu arc Karol Stefan, brat arc. Fryderyka wymaga od urzędników narodowości polskiej. Równe prawa dla wszystkich!

Pos. ks. Londzin: Jestem przekonany, że takiego warunku arcyksiąże nie postawił. Następnie omawia zachowanie się dyrektora kameralnego Payera, który oświadczył deputacyi, że w dobrach arcyksiążęcych żaden Polak nigdy nie otrzyma probostwa. — W dalszym ciągu omawiał pos. ks. Londzin germanizacyjną politykę kolei północnej. Podnosi dalej, że przy pewnej uroczystości szkolnej starosta z Bielska wygłosił mowę, w której podniósł, że dom ten wyrwano niegościnnej, to znaczy polskiej ziemi i wyraził nadzieję, że uczniowie będą dbali o ducha niemieckiego w polskich gminach. W kwestyach podatkowych wysyła się urzędników nie umiejących po polsku. Kiedy przed sędzią śledczym strona zażądała protokołu w języku polskim, wedle doniesień dzienników polskich, sędzia powiedział: „To jest bezczelność; tak daleko jeszcze nie jest źle w Austryi, byśmy musieli spisywać protokoły w języku polskim“.

Następnie omawiał pos. Londzin ostatni spis ludności. Mimo znanej rzeczy, że ludność polska włościańska wzrosła na Śląsku wschodnim, polska zwyżka wynosi tylko 15 tys., Niemców, zaś 20 tys. a „Silesia“ napisała, że spis ludności jest wyni-

kiem władzy politycznej i rzeczywistego stosunku.

W końcu podkreśla, że Polacy nie są zdrajcami stanu, są dobrymi patryotami i nie udają austryackich patryotów, jak to czynią renegaci, którzy zerkają do Berlina. Z Niemcami w kraju pragną żyć w pokoju, lecz pod warunkiem, że będą traktowani jako obywatele równorzędni. Jeżeli ich prześladują, to muszą się bronić. Mowca daje wyraz przekonaniu, że Koło polskie podejmie w sprawie Polaków na Śląsku dalsze kroki i dopoże im, a wtenczas oni będą też mieli sposobność wstąpić do Koła polskiego i z Kołem polskiem prowadzić tę samą politykę jak przedtem. (Oklaski na ławach polskich.)

Na tem posiedzenie zamknięto wczoraj o godz. wpół do 5 po południu.

Wybór delegatów.

O godz. 6 wieczór odbyło się wczoraj osobne posiedzenie Izby dla wyboru delegatów. Z Galicyi wybrano delegatami posłów **Białego, Korytowskiego, Kozłowskiego, Kost. Lewickiego, Lea, Skarbka, Stapińskiego**; zastępcami Germajna i Oleśnickiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Tragiczna wycieczka szkolna.

Kraków, 30 października.

Przed Trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego rozpoczęła się dzisiaj rozpisana na dwa dni rozprawa karna przeciw p. Maryanowi Adamowi Kleczkowskiemu, prof. gimnazyum Sobieskiego. Rozprawie przewodniczy r. s. Ajdukiewicz, obwinionego broni adw. prof. dr Rosenblatt. Rozprawa niniejsza jest epilogiem tragicznej wycieczki uczniów VI klasy gimn. Sobieskiego, która się odbyła w dniu 8 czerwca b. r. Prof. Kleczkowski miał jako kierownik wycieczki powierzony sobie nadzór nad uczestnikami, którzy z powodu zbyt młodego wieku nie byli w stanie przewidzieć i uchronić się od niebezpieczeństwa. Obwiniony, jak twierdzi akt oskarżenia, zaniedbał tego obowiązku, gdyż bez zbadania stanu wody zezwolił uczniom na kąpiel w Wiśle w Jankowicach i na przepłynięcie Wisły w tym miejscu na 60 metrów szerokiej i na kilka metrów głębokiej. Skutek był taki, że uczniowie Antoni Wierciński i Feliks Kobielski utonęli. Zwłoki ich dopiero po paru dniach zostały wyłowione i przewiezione do Krakowa, gdzie się odbył pogrzeb. Czyny te skwalifikowała prokuratorya jako występek przeciwko bezpieczeństwu życia z § 335 u. k.

Według aktu oskarżenia w dniu powyższym udało się 30 uczniów VI klasy pod kierunkiem swego gospodarza p. Kleczkowskiego pociągiem z Krakowa do Chrzanowa stamtąd udali się do Lipowca, a po zwiedzeniu ruin zamku udali się w stronę Zatora. Po drodze zatrzymali się we wsi Jankowice, leżącej na prawym brzegu Wisły, gdzie prof. Kleczkowski zezwolił swoim pupilom na kąpiel rzeczną. Kilkunastu uczniów twierdzi, że prof. Kleczkowski zanim zezwolił na kąpiel, wypytywał o stan wody rybaków i przewoźników zajętych w tem miejscu i nawet wójta gminy Janika badał w tym kierunku i dopiero gdy otrzymał zadowalające wyjaśnienia, zezwolił na kąpiel. Mimo to akt oskarżenia dopatruje się zaniedbania obowiązków służbowych po stronie obwinionego, gdyż zdaniem prokuratoryi, p. Kleczkowski powinien był przy pomocy łodzi zbadać stan wody i dopiero potem udzielić zezwolenia na kąpiel.

Do rozprawy, która obudziła wielkie zainteresowanie w sferach szkolnych, powołano jako świadków wszystkich 30 uczniów, uczestników feralnej wycieczki, oraz kilkunastu przewoźników i rybaków.

Co słychać w mieście?

Kraków, 30 października

Z teatru miejskiego. Piątkowe popoł. przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ będzie już trzechsetnem z rzędu przedstawieniem tego tak popularnego historycznego obrazu. — Ceny biletów na „Trylogię Zygmuntowską“ Lucyana Rydla ze względu na wysokie koszta inscenizacyi nie będą zniżone.

Sprawy miejskie. Na onegdajszem posiedzeniu sekcya skarbowa Rady m. uchwaliła wnioski w sprawie nabycia od skarbu państwa z pod kolei okrężnej Kraków—Podgórze—Bonarka przestrzeni około 21.000 sążni kwadratowych za cenę 230.000 koron.

Kinoteatr T. S. L. Dziś po inauguracyjnem przedstawieniu dla zaproszonych gości odbędzie się pierwsze przedstawienie dla publiczności o g. 6 wieczorem. Od czwartku d. 31 b. m. odbywać się będą przedstawienia bez przerwy od g. 4 popoł. Program doborowy. Kinoteatr znajduje się przy ulicy Podwale l. 6.

Syndykat dziennikarzy krakowskich Namiestnictwo reskryptem z d. 22 października zatwierdziło statut Tow. dziennikarskiego w Krakowie p. n. „Syndykat dziennikarzy krakowskich“. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po połud. w sali hotelu Pollera. Zaproszenia zostały już rozesłane członkom Towarzystwa.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy odbędzie pierwsze w tym sezonie zebranie towarzyskie we czwartek 31 bm. w kawiarni Sauera o g. 8 wieczorem.

I Koncert Symfoniczny. Tow. Muzycznego, odłożony z powodu niedyspozycyi prof. H. Czaplińskiego: odbędzie się jutro, we czwartek 31 bm. o godz. w pół do 8-ej wiecz. z programem niezmienionym.

Pobór wojskowych 1913 r. Magistrat krakowski ogłosił wezwanie do wszystkich popisowych, urodzonych w latach 1892, 1891 i 1890, tak przynależnych do Krakowa jak i obcych, stale tutaj przebywających, ażeby w terminie od 2 do 30 listopada br. zgłaszali się w wydziale V. a. magistratu w dni powszechne od godz. 11 do 2 z południa, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru wojskowego na rok 1913.

Teatr maryonetek. W sympatycznym teatrzyku maryonetek rozpoczął się od wczoraj nowy, dobrze pomyślany program. W skład jego wchodzi śliczny obraz historyczny z dziejów Polski p. t. „Habdank“, wesołe intermedyum p. t. „Turcy w niewoli“ — i wspaniała baśń w 4 odsłonach p. t: „Król Powicher“. Przedstawienia odbywają się we wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 5 do 7 wieczór. W niedzielę i święta po dwa przedstawienia od godz. 4 do 6 i od 6 do 8.

Ślub. W dniu 25 b. m. odbył się w Okocimie ślub panny Zofii Götz-Okocimskiej, córki posła bar. Jana Götza-Okocimskiego i Zofii z hr. Sumińskich, z p. Janem Włodkiem, synem Zdzisława i Albiny z Götzów.

Z teatru „Nowości“. We czwartek 31 bm. odbędzie się wieczór prof. Isakowicza, kierownika artystycznego repertuaru muzycznego. Prof. Isakowicz wybrał na ten wieczór dwie operetki „Ojciec ojca“ i „Piękny sen“, w których to operetkach odegra główne role, nadto wystąpi jeszcze w części kabaretowej. „Krakowianie na księżycu“ wielka rewietka na tle stosunków krakowskich, ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru „Nowości“ w piątek dnia 1 listopada. Próby do tej rewii odbywają się już od dwóch tygodni. Dekoracye wykonane zostały w pracowni malarskiej Burgharda i Franka w Wiedniu. Do rewii tej zaangażowała dyrekcya oryginalny paryski balet napowietrzny.

W wielkiej rewii „Mieszkańcy Krakowa na księżycu“, główne role odegrają pp. Karbowska, Felice, Arciszewska, Gawlikowska, dyr. Poleński, Senowski, Sydor, Bojnarowski, Karbowski i inni.

Kradzieże. Kupcowi Horowitzowi, przy ul. Kupa l. 19 skradziono z mieszkania garderobę wartości 500 kor.

Piekarzowi Winceciakowi w Podgórzu skradła służąca Stefania Wcisło 500 koron. Wcisłównę policya podgórska przytrzymała.

Włamanie. Do mieszkania pośredniczki w sprawach pieniężnych Lunzowej, zamieszkałej przy ul. Miodowej l. 15 zakradli się wczoraj w godzinach popoł. jacyś nie wyśledzeni dotąd złodzieje i po splądrowaniu całego mieszkania zabrali biżuteryę wartości 3 tys. koron.

Aresztowanie. Policya aresztowała monologistę kabaratowego Wacława Ch. który naciągnął szereg osób na rozmaite kwoty pieniężne.

Samobójstwo ucznia. W Czortkowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Michał Domański, uczeń V kl. gimnazyalnej. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

Z kroniki żałobnej.

Antoni Wicher, lat 72. zmarł 28 bm.

Karol, Jan Sarota, lat 2, zmarł dnia 29 b. m.

Józef Mackiewicz, lat 2, zmarł dnia 29 b. m.

† Jan Gall.

Wczoraj zmarł we Lwowie znany muzyk i kompozytor Jan Gall.

Urodził się w Warszawie 18 sierpnia r. 1856. Gimnazyum kończył w Cieszynie. Poświęcił się następnie muzyce i studyował w konserwatoryach: w Wiedniu, Monachium, Lipsku i Wejmarze, gdzie był uczniem Liszta.

W roku 1884 został dyrektorem Tow. muzycznego we Lwowie.

W ostatnich czasach był dyrektorem „Echa“, Towarzystwa śpiewackiego we Lwowie.

Jan Gall należał do najpopularniejszych muzyków polskich. Liczne jego pieśni, odznaczające się melodyjnością, stały się własnością ogółu i śpiewane są wszędzie.

Od roku 1895 ś. p. Gall zapadł ciężko na zdrowiu i nie zdołał się już podźwignąć cieleśnie.

* *
*

Ś. p. Gall był pieśniarzem z Bożej łaski. Z duszy płynął mu niewyczerpany zdrój melodyj, które na całym obszarze ziem polskich były śpiewane. W r. 1877 zdobył sobie popularność znaną piosnką do słów Heinego „Dziewczę z buzią jak malina“. — Kompozycye Galla, między niemi wiele kwartetów na chóry męskie i mieszane, przekraczają liczbę 400. W r. 1903 święcił Lwów dwudziestopięciolecie pracy twórczej Galla.

Gall przed niespełna 25 laty przebywał także w Krakowie jako profesor śpiewu w konserwatoryum.

Walki w ulicach Berany.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*).

Zdobycie miasteczka Berana, leżącego tuż na granicy czarnogórskiej, kosztowało Czarnogórców dużo trudu i ofiar. Pierwsza potyczka odbywała się pod Beraną w dniu 8 b. m. i skończyła się klęską Czarnogórców. Dopiero w dniu 10 bm. udało. się Czarnogórcom obsadzić miasto, lecz Turcy i ochotnicy albańscy kilkakrotnie ich stamtąd wypędzali.

Przychodziło niejednokrotnie do krawych bitew ulicznych. W dniu 19 bm. Czarnogórcy ostatecznie pobili Turków i już definitywnie zawładnęli Beraną, gdzie natychmiast zaprowadzili własną administracyę.

Rycina nasza przedstawia kilka epizodów z krwawych walk w ulicach Berany.

Z pola wojny.

Połączenie wojsk serbskich z Bułgarami i Czarnogórcami.

Belgrad. (*Tel. wł.*) Serbowie dążą obecnie do połączenia się z Bułgarami i Czarnogórcami. Część armii serbskiej zostanie koleją przewieziona na turecki teatr wojny, **gdzie się połączy z armią bułgarska, operującą pod Adryanopolem**.

Odcięte Saloniki.

Zofia. (*Tel. wł.*) Linia kolejowa między Konstantynopolem a Saloniką została już w 2 miejscach przerwaną.

Sytuacya na trackim teatrze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost" donosi z głównej kwatery bułgarskiej armii wschodniej, że charakterystyką obecnej sytuacyi wojennej jest dalsze przesuwanie wojsk bułgarskich ku wschodowi, ku rzece Ergene. Zdaje się, **że lada chwila rozpocznie się decydująca walka.**

„N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że od wczoraj od południa toczy się zacięta walka między Bułgarami a wschodnią armią turecką. Naczelny wódz turecki w sprawozdaniu, nadesłanem do ministerstwa wojny chwali dyscypline wojsk tureckich **i wzorowe zachowanie się tychże w defenzywie.**

Szczegóły bitwy pod Köprülü.

Belgrad. (Tel. wł.) Armia turecka pod Köprilli liczyła 80.000 ludzi. Do zwycięstwa serbskiego głównie przyczynił się dzielny atak brygady kawaleryi serbskiej, stojący pod komendą ks. Arsena Karadżordżewicza. Atak ten wywołał niesłychane zamięszanie w pozycyach tureckich, poczem piechota serbska rozgromiła Turków. Wojska tureckie cofnęły się w nieładzie częścią na południe, częścią na zachód.

Odcięcie Adryanopola.

Sofia.(Tel. w)Z głównej kwatery bułgarskiej z pod Adryanopola nie nadeszły wczoraj ważniejsze wiadomości, po za tem, że stan armii bułgarskiej jest świetny. Wczoraj przywieziono tutaj 500 rannych z pod Kirkilisse. Kontygent rekrutów na r. 1912, wynoszący 26 tysięcy ludzi, został już wcielony do szeregów, a kontygent takisam na r. 1913 zostanie powołany pod chorągwie dnia 8 listopada. **Adryanopol jest zupełnie już odcięty.** Do Konstantynopola nie dostaje się stamtąd żadna wiadomość.

Ostatnie chwile Issy Boljetinaca.

Belgrad. (Tel. wł.) Obecnie okazuje się, że słynny przywódca Arnautów Issa Boljetinak planował zdradę na wielką skalę. Zjawił on się na czele 15.900 Arnautów w w pobliżu stanowiska armii serbskiej i na żądanie jego został zaprowadzony do głównej kwatery komendanta serbskiego, jenerała Zivkovica, z którym rozpoczął pertraktować nad warunkami, pod jakimi Arnauci połączą się z armią serbską. Boljetinac żądał od komendanta serbskiego, aby oddział jego maszerował w tyle, za kolumną serbską. Boljetinac planował zdradę i chciał armię serbską wziąć we dwa ognie. Jenerał Zivkovic, który przejrzał plany Boljetinaca, zażądał od niego, by maszerował na czele kolumny serbskiej. Na tem tle przyszło między oboma do sprzeczki, podczas której Boljetinac sięgnął po rewolwer. Uprzedził go jednak jenerał Zivkovic **i celnym wystrzałem położył go trupem na miejscu.** Następnie Serbowie rzucili się na Arnautów i prawie do nogi ich wysiekli.

Król Piotr w Skoplje.

Belgrad. (Tel. wł.) Król Piotr uda się w najbliższych dniach do Skoplje, gdzie odbierze przysięgę wierności od tamtejszej ludności.

Okrucieństwa Turków.

Ateny. (Tel. wł.). Z Janiny donoszą, że cofający się Turcy dopuszczają się niesłychanych okrucieństw. Palą wsie, mordują kobiety i bezbronnych starców, wykłuwając im oczy i t. d.

Straszny stan armii tureckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent wojenny donosi z głównej kwatery serbskiej z Vranja, że jeńcy tureccy opowiadają niesłychane rzeczy o stosunkach w szeregach tureckich. Liczne kompanie przez 10 dni z rzędu nie otrzymywały żadnego pożywienia. Jeńcy tak byli wygłodniali, że całowali chleb, otrzymywany od żołnierzy serbskich, zanim odważyli się jeść ten chleb. Wśród żołnierzy utrzymuje się przekonanie, że obecne klęski Turków są wynikiem gniewu Allacha za zdetronizowanie Abdul-Hamida.

Frankfurt. (Tel wł.). Według wiadomości tutaj nadeszłych, główną przyczyną klęsk tureckich są żołnierze chrześcijańscy, którzy podczas bitew dawali Serbom i Bułgarom znaki porozumiewawcze i wskazywali im najsłabsze pozycye tureckie, na które natychmiast się Serbowie i Bułgarzy rzucali.

Rozbrojenie oddziału tureckiego

Sarajewo. (Tel. wł.) Wczoraj przywiózł tutaj specyalny pociąg oddział turecki, złożony z 1300 żołnierzy i 69 oficerów, który się zabłąkał na terytoryum bośniackie. Oddział został rozbrojony.

Zacięte walki pod Taraboszem.

Cetynia. (Tel. wł.) Wczoraj zatoczyli Czarnogórcy ciężkie działa na górę Obelik która dominuje nad Taraboszem. Rozpoczęli oni teraz skuteczne ostrzeliwanie pozycij tureckich. Jenerał Vukotir obsadził wszystkie wzgórza nad Ipskiem.

Pustki w kasach tureckich.

Frankfunrt n. M. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg" donosi, że Turcya cierpi na dotkliwy brak pieniędzy. Na najpilniejsze wydatki wojskowe potrzeba 6 milionów funtów, podczas gdy w kasach znajduje się zaledwo 50 tysięcy.

Organizowanie zajętych terytoryów.

Belgrad. (Tel. wł.) Państwa bałkańskie urządzają własną administracyę w zajętych przez się terytoryach. Serbowie zorganizowali dotąd wszelkie władze cywilne w 3 okręgach. Jak słychać **związek państw bałkańskich chce odstąpić część Albanii Austro-Węgrom**, a Saloniki i Konstantynopol mają być ogłoszone wolnymi portami.

Żądania Rumunii.

Berlin. (Tel. wł.) „Tagl. Rundschau" donosi z Petersburga z najbliższego otoczenia Sazonowa, że Rumunia domaga się od Bułgaryi **odstąpienia Dobrudży bułgarskiej.**

Wiedeń. (*Tel. wł.*) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych zaprzeczają stanowczo pogłoskom o mobilizacyi Rumunii. Natomiast z Budapesztu donoszą temu dziennikowi, że mobilizacya w Rumunii jest już w całości przygotowaną i że ruch towarowy na kolejach rumuńskich został znacznie ograniczony.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 28. paździer. termometer doszedł od 5·5 do 6·0 C barometr opadł.

Dnia 29 paździer. o godz. 7-ej zrana

Stan barometru: 746·9 mm.

Stan termometru: +4 C.

Wiatr zachod.-północ. zachodni.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Z kraju.

Z Wieliczki donoszą: Podczas wyborów delegatów z powiatów wielickiego i podgórskiego na walne zgromadzenia delegatów Tow. kredytowego ziem. głosowało 23 uprawnionych. Wybrani zostali delegatami p. A. Fink (19 głosami), dr St. Larysz Niedzielski (18 gł.); zastępcami pr. J. Śliwiński (23 gł.) i St. Konopka (16 gł.)

Aeroplan nad Babią Górą.

Z Makowa piszą nam:

Dnia 27 bm. zauważono tu po godz. 4 tej po poł. lecący na znacznej wysokości aeroplan. Przemknął on ponad Babią Górą i skierował się w stronę poł.-wchodnią ku Węgrom. Wnoszą z wysokości Babiej Góry: 1725 m. wzniósł się aeroplan na wysokości blisko 1800 m. ponad poziom morza.

Z Białej i okolicy. Założenie kasy pośmiertnej. W niedzielę 20 bm. odbyło się w auli seminaryum T. S. L. zebranie „Bractwa różańcowego", na którem założono „Kasę pośmiertną". Wpisowe wynosi 5 kor. a na wypadek śmierci członka otrzymuje rodzina wsparcie, na które każdy żyjący członek składa się po koronie. Bliższych wyjaśnień udziela ks. Mączyński.

Tragiczna śmierć dziecka. W czasie nieobecności rodziców wylało na siebie 3-letnie dziecko tokarza Blaschena w Przywozie garnek z wrzącą kawą, która do tego stopnia poparzyła dziecko, że to przed powrotem rodziców do domu zmarło.

Po zamknięciu numeru.

Rewolucyjny parlament.

Budapeszt. (Bk.) Od godziny 8-mej rano gmach parlamentu otoczony jest oddziałem piechoty oraz bardzo licznym oddziałem policyantów konnych i pieszych pod wodzą inspektora policyi Pawlika. Przed kordonem policyjnym zebrało się bardzo wielu ciekawych, nie przyszło jednak do starcia.

Armia turecka atakuje

Konstantynopol. (Bk) Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, że ministerstwo wojny otrzymało telegram urzędowy, iż **armia turecka przedsięwzięła ogólny atak na całej linii Kirkilisse—Marasz.**

KARL PAULI.

KARA. 2)

Cudzoziemiec był wrogiem jego narodu, pachołkiem ciemięzcy!

Czyż nie było jego obowiązkiem uczynić takiego nieszkodliwym? Jeżeli ten, który śpi w jego stodole, pojedzie dalej, czyż krwawy „pies korsykański“ nie będzie miał o jednego wojownika więcej? A przecież teraz wszystko powstało i idzie na wroga. Wszak toczy się walka na śmierć i życie.

I gdyby choć Francuz ten był uczciwym żołnierzem, ale to przecie złodziej i zbiegł bo pieniędzy, które wiezie ze sobą, nie mógł zdobyć na drodze prawej. Odkądże to, idąc na wojnę, żołnierz zabiera ze sobą centnar złota? Ale właśnie takie łajdaki pozostają przy życiu, podczas gdy tysiące dzielnych żołnierzy giną muszą na polu walki.

Złodziej uciekł zapewne z pola bitwy, by z zagrabionem złotem osiedlić się gdziekolwiek i pędzić życie bez troski, gdy on młynarz uczciwy, stoi nad brzegiem przepaści.

Gdyby tak zabić tego Francuza i zagrabione złoto odebrać mu! Dreszcz przebiegł mu po plecach, gdy po raz pierwszy myśl tę dopuścił do głowy, a przed oczyma ujrzał, jak gdyby obłok purpurowy.

Po pewnej jednak chwili roześmiał się gorzko i z pogardą. Oficer ten, jego młynarza, zastrzeliłby każdej chwili z zimną krwią, gdyby poważył mu się odmówić chleba i gościnności.

A któż to jest też sprawcą jego nieszczęścia. Czy nie ci przeklęci Francuzi! Toć byłby dawno już człowiekiem zamożnym, gdyby był wróg nie najechał kraju! I teraz dostał mu się taki, który zapłacić musi mu za to, co zagrabili inni.

Czy ma go wypuścić z rąk? To byłoby nietylko głupstwem, ale wprost przestępstwem!

Niespokojnym krokiem przechodził się Baumert wzdłuż i wszerz izby. Przystanął u okna i patrzył chwilę. Deszcz lał tak gęsto, że o sto kroków nic można było nic widzieć. Z odległego pola walki dochodził ciągle jeszcze głuchy grzmot kanonady.

Młody młynarz gorzko się roześmiał. Tam każdy wystrzał armatni powali może odrazu dwudziestu lub trzydziestu ludzi i leżeć będą na pobojowisku z poszarpanemi członkami. A on zadaje sobie tyle trudu ze zgładzeniem ze świata jednego. Tam giną ludzie uczciwi — tu chodzi przecie o złoczyńcę.

Zdjął z haka płaszcz i czapkę, włożył na siebie i udał się w stronę rzeki.

Katzbach, cichy zazwyczaj strumyk, który w środku lata przejść można nieomal nogą suchą, zamienił się teraz w potok warczący. Z sykiem i bulgotaniem pieniła się w nim woda, a na brudnej jej powierzchni widać było od czasu do czasu wielkie ciemne plamy. Cicho, bez szelestu, ślizgały się i mknęły plamy te, czasami jedna, czasami dwie lub trzy razem. Były to trupy zabitych w w spotkaniu pod Katzbach. Bataliony całe wepchnięte tu zostały do wody, setki wskakiwały same do rzeki, w nadziei przepłynięcia jej, lecz większość ludzi ginęła wśród fal. I płynęły teraz trupy nabrzmiałe Niemców i Francuzów, o bladych twarzach, szklanemi oczyma spoglądające w niebo szare nieruchomo; niektóre miały strzaskaną czaszkę od ciężkich uderzeń kolbą i twarz zniekształconą zupełnie. Tu sterczała ku górze ręka blada, tam wyzierała noga z nurtów, to znów trup jakiś, porwany wirem, kilka razy kręcił się wkółko i znikł z przed oka w gotującej się wód głębi.

Dzikim wzrokiem spoglądał młynarz na straszne widowisko to i kwadrans stał nad brzegiem rzeki, poczem udał się do domu krokiem pewnym. Nie myślał już o niczem więcej i nie zastanawiał się. Był zdecydowany na wszystko.

W sypialni wisiał na ścianie stary pistolet kawaleryjski, zdjął go i nabił. Płaszcz i czapkę rzucił na ziemię. Potem poszedł do stodoły. (C. d. n.)

Kraków, dn. 25. października 1912.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 120072/12
prez. 1252

KONKURS

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs:

1) jedną posadę adjunkta Budownictwa miejskiego w dziale policyi budowlanej w X klasie rangi z płacą roczną 2200 K., kwaterowem w kwocie 768 K., dodatkiem budowlanym w kwocie 400 K. rocznie, oraz prawem do trzech trójleci po 200 K. rocznie, względnie na posadę inspektora Budownictwa m. w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 K. kwaterowem w kwocie 960 K., dodatkiem budowlanym w kwocie 400 K. rocznie, oraz prawem do czterech trójleci po 200 K. rocznie.

2) jedną posadę m. inżyniera-mechanika w X kl. względnie IX. klasie rangi z poborami jak pod 1).

Do uzyskania jednej z powyższych posad, oprócz warunków ogólnych (t. j. obywatelstwa austryackiego, wieku poniżej lat 40, nieposzlakowanego życia, zupełnej zdatności fizycznej do pełnienia trwałego obowiązków służbowych,) wymaga się ukończenia c. k. szkoły politechnicznej) wydziału architektury dla posady w dziale policyi budowlanej, a wydziału mechaniki dla posady inżyniera mechanika), oraz złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów państwowych.

Kandydaci mogący się wykazać praktyką odpowiednią w służbie państwowej lub autonomicznej, mogący się wykazać ze złożenia egzaminu administra cyjnego w c. k. Namiestnictwie będą mieli pierwszeństwo.

Posady powyższe będą nadane początkowo jako prowizoryczne, a po roku zadowalającej służby i ewentualnem wykazaniu się ze złożenia z dodatniem wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie nastąpić będzie mogła stabilizacya; za wliczeniem prowizorycznej służby do czasu policzalnego do emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno prywatnie wyrabiać planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie ani też takich budowli prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw odbytych studyów i złożonych egzaminów, a więc i świadectw z odbytej praktyki, oraz krótkiego opisu przebiegu życia należy wnosić do Prezydyum Miasta Krakowa do dnia 20 listopada 1912 r.

Z Prezydyum Magistratu krakowskiego.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.